

35. Bogacz i Łazarz (Łk 16,19-31)

Przypowieść ta znajduje się jedynie w Ewangelii wg Łukasza. Kończy ona rozdział szesnasty, który rozpoczyna się przypowieścią o obrotnym zarządcy. Występujące po niej wypowiedzi Jezusa (ww. 10-13) wskazują, że winniśmy traktować to, co mamy, jako dobro powierzone nam przez Boga, a dzieląc się z potrzebującymi, spełniamy wolę Boga i zyskujemy Jego przychylność.

Kolejne wypowiedzi są skierowane głównie do obecnych tam faryzeuszy.

(Łk 16,14) Słuchali tego wszystkiego faryzeusze, którzy bardzo lubili pieniądze, i drwili z Niego.

Nauczanie Jezusa wydało się im śmieszne, bo uważali, że można pogodzić miłość do Boga z umiłowaniem bogactwa. Byli przekonani, że ziemskie powodzenie i bogactwo są potwierdzeniem aprobaty Boga wobec danego człowieka. Poza tym, w Izraelu to oni byli wzorem pobożności i właśnie oni określali, co jest słuszne i niesłuszne, kto jest pobożny i sprawiedliwy, kto grzeszny i godny potępienia.

(Łk 16,15) Powiedział im więc: Wy jesteście tymi, którzy udają sprawiedliwych przed ludźmi, lecz Bóg zna wasze serca. To bowiem, co uchodzi za wzniosłe u ludzi, jest obrzydliwe u Boga.

Faryzeusze przechwalali się swoją pobożnością, gdyż materialne powodzenie uważali za nagrodę za ich prawość. Nie zdawali sobie sprawy, że im więcej się z tym obnosili, tym większą odrazę budzili w oczach Boga.

(Łk 16,16) Do Jana było Prawo i Prorocy. Odtąd jest głoszona Dobra Nowina o Królestwie Boga i każdy siłą wdziera się do niego.

Prawo Mojżesza i nauczanie proroków było jedynym Słowem Boga do czasu pojawienia się Jezusa. Głoszona przez Niego Dobra Nowina o Królestwie stawała się dostępna wszystkim ludziom. Do Królestwa Bożego zaczęli się garnąć różni ludzie dotychczas wzgardzeni i wykluczeni wśród Żydów, a też i poganie. Jednak znawcy Pisma i faryzeusze za wszelką cenę usiłowali im w tym przeszkodzić.

(Łk 16,17) Łatwiej jednak niebu i ziemi przeminąć, niż przepaść jednej kresce z Prawa.

Jezus podkreślił, że Dobra Nowina o Królestwie Boga nie unieważnia istoty Prawa. Zmienia się zasada zbawienia, które teraz jest z łaski, a nie przez uczynki jedynie. Nie zamieniają się natomiast podstawowe prawa i zasady życia. Niektóre litery hebrajskie są do siebie podobne i różnią się małą kreską lub kropką na górze lub na dole, to jednak żadna z takich kresek i kropek w zapisach Prawa nie zostanie zmieniona.

(Łk 16,18) Każdy, kto oddała swoją żonę i poślubia inną, cudzołoży, a kto żeni się z oddaloną przez męża, też cudzołoży.

Przykładem niezmienności istoty Prawa jest podejście do nierządu i niewierności małżeńskiej. Żydzi bardzo cenili instytucję małżeństwa i dbali o rodziny. Mimo to trwałość małżeństwa zbyt często była naruszana, bowiem z żoną można się było rozwieść bez jej zgody, i to z błahej przyczyny. Sprzyjały temu interpretacje nakazów Tory dokonywane przez rabinów na korzyść mężów. Dlatego tutaj, pouczając mężczyzn, Pan Jezus podkreślił zasadę nierozzerwalności małżeństwa. W Ew. wg Mateusza (5,18.31-32) za jedyny wyjątek uzasadniający rozwód uznał cudzołóstwo,

a w innych wypowiedziach sformułował prawo zabezpieczające rodzinę przed jej rozbiciem (Mt 11,12-13; 19,9; Mk 10,11).

Zapoznajmy się teraz z tekstem przypowieści o bogaczu i Łazarzu.

(Łk 16,19-31) ¹⁹ Był pewien bogacz, który ubierał się w purpurę i bisior i każdego dnia wystawnie ucztował. ²⁰ Przed jego bramą leżał pewien owrzodziały żebrak imieniem Łazarz, ²¹ który pragnął zaspokoić głód tym, co spadało ze stołu bogacza. Lecz tylko psy przychodziły i lizały jego wrzody.

²² I umarł biedak, i został zaniesiony przez aniołów w objęcia Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany. ²³ A gdy cierpiąc męki w krainie umarłych, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza w jego objęciach.

²⁴ Wtedy zawołał: Ojcze Abrahamie! Zmiłuj się nade mną i poślij Łazarza, żeby umoczył koniec palca w wodzie i zwilżył mi język, ponieważ bardzo cierpię w tym płomieniu. ²⁵ Abraham jednak powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. Teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki. ²⁶ Poza tym pomiędzy nami a wami rozpościera się tak wielka przepaść, że nikt, choćby chciał, nie może wejść stąd do was ani stamtąd przedostać się do nas.

²⁷ Wówczas powiedział: Proszę cię więc, ojcze, abys go posłał do domu mojego ojca. ²⁸ Mam bowiem pięciu braci, niech ich ostrzeże, aby i oni nie przyszli na to miejsce męki.

²⁹ Wtedy Abraham oznajmił: Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają.

³⁰ Lecz on odpowiedział: Nie, ojcze Abrahamie, ale jeśli przyszedłby do nich ktoś ze zmarłych, to się opamiętają. ³¹ Powiedział mu jednak: Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś ze zmarłych powstał, nie dadzą się przekonać.

W przypowieści są dwie sceny. Pierwsza dotyczy tego, co działo się na ziemi, a druga – tego, co zaszło w zaświatach.

Jest to jedyna przypowieść Jezusa, w której podano imię występującej postaci. Nie oznacza to, że chodzi o konkretnego człowieka i jakieś konkretne zdarzenie. W przypowieści – jak wiadomo – przywołuje się zdarzenia czy osoby jedynie po to, by zobrazować główne przesłanie. W tej przypowieści chodzi o uwypuklenie faktu, że ludzie porzuceni, chorzy i ubodzy znajdują się pod szczególną ochroną Boga.

Służyć temu ma właśnie imię Łazarz, pochodzące od hebrajskiego wyrazu *’el’azar* – „Bóg pomógł” lub „Bóg pomaga”. Imię to kilkadziesiąt razy występuje w Starym Testamencie jako Eleazar, co oznacza: mój Bóg wspomógł mnie. Było również popularne w czasach Jezusa i występowało w greckiej formie Lazaros. Tak się np. nazywał brat dwóch sióstr z Betanii: Marii i Marty (J 11,1). Na jego przykładzie widać wyraźnie, jak sprawdziło się znaczenie tego imienia. Po wskrzeszeniu można było mówić: To ten, któremu pomógł Bóg. Imię wtedy wyrażało charakter i przeznaczenie danego człowieka, było jakby jego programem życiowym.

Po śmierci obydwóch sytuacja każdego z nich zmieniła się diametralnie. Łazarz zażywa szczęścia, czego obrazem jest uczta na zaszczytnym miejscu obok Abrahama. Bogacz natomiast doznaje mąk i cierpienia. Błagał Abrahama o pomoc, ale usłyszał, że wszystko jest tak, jak być powinno, bo on za życia na ziemi miał się dobrze, a Łazarz cierpiał. Teraz następuje wyrównanie: to Łazarz ma się dobrze, a on cierpi.

Ta dramatyczna przypowieść jest apelem o okazywanie miłosierdzia wobec ubogich i nieszczęsnych. Zachęca ona do wykorzystywania dóbr materialnych na wspieranie potrzebujących i poucza, że dla niemiłosiernych na ziemi nie będzie miłosierdzia w życiu przyszłym. Pan Jezus posłużył się w niej kontrastami. Spójrzmy na zdanie:

²⁵ Abraham jednak powiedział: Dziecko, przypomnij sobie, że za życia odebrałeś swoje dobro, podobnie jak Łazarz zło. Teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki.

Pierwszy kontrast dotyczy czasu: za życia lub po śmierci; drugi kontrast dotyczy przestrzeni: „tu”, tzn. w zaświatach lub za życia ziemskiego. Trzeci kontrast dotyczy skutków: na ziemi odbieramy dobro lub zło, w zaświatach – pociechę lub cierpienie. Czwarty kontrast dotyczy postaci: żebrak i bogacz.

²² I umarł biedak, i został zaniesiony przez aniołów w objęcia Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany. ²³ A gdy cierpiąc męki w krainie umarłych, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza w jego objęciach.

Motywna odwrócenia losów po śmierci znany był w starożytności. W rękopisie z czasów cesarza Klaudiusza (ok. 47 r. przed Chrystusem) egipskiego opowiadania o wyprawie do krainy zmarłych Ozyrysa, greckiego boga śmierci i odrodzonego życia, jest opowieść o losach bogacza i żebraka. Bogacza po śmierci oplakiwały całe chóry i pochowano go w kosztownych szatach. Po biedaku nikt nie płakał i pochowano go w zbiorowej mogile w mieście Memfis. W zaświatach bogacz cierpiał nieopisane męki, bo w jego prawe oko wbito trzpień zawiasów drzwi. Król Ozyrys siedział na tronie, a przed nim leżał szczęśliwy żebrak ubrany w szaty, które niegdyś należały do bogacza. Egipska opowieść kończy się słowami: „Kto jest dobry na ziemi, doświadcza dobra także w krainie umarłych; ale kto jest zły za życia ziemskiego, tego po śmierci czeka zło”.

Opowieść tę przynieśli do Palestyny Żydzi z Aleksandrii i z czasem przerodziła się w swojską opowieść o ubogim znawcy Pisma i synu bogatego celnika, Bar Ma’janie. Pogrzeb znawcy Pisma był skromny, a syna celnika pochowano z przepychem. Ale jeden z przyjaciół ubogiego uczonego zobaczył we śnie, że ten przebywa w ogrodzie rajskim obfitującym w wodę, zaś Bar Ma’jan stoi na brzegu rzeki spragniony i bez powodzenia usiłuje dosięgnąć wody.

Pan Jezus użył postaci Łazarza i bogacza jako przykładu ilustrującego zasady odpowiedzialnego życia. Nawiązał do znanych wierzeń dotyczących życia po śmierci po to, by wymowa opowieści stała się przystępna dla słuchaczy. Intencją opowiadania nie było przedstawienie własnej nauki o odpłacie po śmierci czy o życiu pozagrobowym, lecz chodziło o zwrócenie uwagi na właściwe użytkowanie bogactwa.

Bogacz codziennie ucztował i nie przejmował się jedzeniem, skoro rzucano na podłogę chleb, którym wcześniej wycierano palce ociekające tłuszczem. O jego zamożności świadczył też ubiór z purpury i bisioru.

Purpura – to nazwa barwnika pozyskiwanego ze ślimaków żyjących w Morzu Śródziemnym u wybrzeży Fenicji i Syrii. Barwnik ten był bardzo cenny, ponieważ ograniczone były zasoby surowca, a do uzyskania niewielkiej jego ilości zużywano bardzo dużo mięczaków. Purpura podkreślała wysoki status społeczny danej osoby (por. Est 8,15), dlatego np. purpurowe były szaty królewskie (por. Sdz 8,26).

Bisior, łacińsko-grecki wyraz *byssus*, *bysson*, starocerkiewny *biser* i spolszczony bisior – bardzo cienka, niemal przezroczysta, lśniąca tkanina określana jako jedwab morski, po włosku „tarantine”, od miasta Taranto w południowej Italii. Wytwarzano ją z wiązki jedwabistych nitek powstających z szybko krzepnącej wydzieliny niektórych morskich małżów, którymi przymocowywały się one do podłoża. Gruczoł bisiorowy

umiejscowiony jest u nasady nogi małża, bardzo kurczliwej i silnie umięśnionej. Nitki te są przytrzymywane mięśniem nogi i w każdej chwili mogą być odczepione. Osiągają długość do 6 cm. Porzucone wiązki nitek zbierano i z nich wytwarzano tkaninę.

Nic więc dziwnego, że purpura i bisior były towarami luksusowymi, i stanowiły wyznacznik zamożności i dostojęstwa ich użytkowników. Z bisioru szyty był np. efod – wierzchnia część liturgicznej szaty arcykapłanów starożytnego Izraela.

Łazarz natomiast „odziany” był we wrzody, dosłownie: pokryty nimi. Oto przekład, w którym dokładniej jest to widoczne: „Przy bramie jego dworu leżał natomiast pewien porzucony żebrak. Miał na imię Łazarz i cały pokryty był wrzodami (w. 20).

Z tekstu wynika, że nie był w stanie samodzielnie się poruszać, skoro go tam „rzucano”, czyli zanoszono, a przy bramie leżał, bo nie był w stanie siedzieć. Cierpiał głód i marzył o odpadkach chleba rzucanych psom pod stół. Użyto tu wyrażenia „pragnął zaspokoić głód” (w. 21), którym w innej przypowieści określono głód marnotrawnego syna (Łk 15,16). Tamtemu odmawiano straków służących za pokarm dla świń, a Łazarzowi uniemożliwiano dostępu do miejsca, gdzie rzucano odpadki.

Po tym opisie sytuacji, następują główne wydarzenia.

²² I umarł biedak, i został zaniesiony przez aniołów w objęcia Abrahama. Umarł też bogacz i został pogrzebany.

Los pośmiertny obydwóch jest odwróceniem ich wcześniejszej sytuacji życiowej. Łazarz już nie jest rzucanym pod bramę żebrakiem, lecz zaniesionym przez posłańców Boga uczestnikiem niebiańskiej uczty. O podobnej sytuacji Pan Jezus mówi gdzie indziej:

(Łk 13,28-29) Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Bożym, siebie samych zaś precz wyrzuconych. I przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym.

Bogacza pochowano z honorami w grobie. Po śmierci znalazł się jednak w miejscu – jeśli przyjmiemy wymiar przestrzenny – które okazało się być przeciwieństwem miejsca przebywania Łazarza. Po śmierci bogacz został odsunięty od uczty zbawionych.

²³ A gdy cierpiąc męki w krainie umarłych, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza w jego objęciach.

Znalezienie się bogacza w miejscu męczarni komplikowało opowiadanie. Słuchacze spodziewali się, że Boże błogosławieństwo potwierdzone za życia zamożnością bogacza, będzie jego udziałem także po śmierci. Nie spodziewali się takiego obrotu sprawy.

Jezus nie wyjaśnił, dlaczego bogacza spotkały męczarnie w krainie umarłych. Pozostała jednak otwarta sprawa, czy pośmiertne położenie bogacza jest odwracalne, a jeśli tak, to jak mogłoby się zmienić?

Bogacz rozmawia z Abrahamem, patriarchą uważanym za ojca narodu wybranego, a więc i bogacza. Zwraca się do niego „ojcze” (ww. 24,27), a Abraham odpowiada mu „synu”, a dosłownie: „dziecko” (w. 25) – podobnie, jak ojciec syna marnotrawnego zwrócił się do swego starszego syna (Łk 15,31).

Dialog ma dwie części. W pierwszej (ww. 24-26) bogacz prosi patriarchę, by ten poprzez posłanie Łazarza z „końcem palca umoczonego w wodzie” ulżył jego cierpieniom.

Abraham jednak potwierdza ostateczne odwrócenie pośmiertnego losu obydwóch, bowiem bogacz już za życia otrzymał swoje dobro, które Łazarz odebrał po śmierci. Rodzi się tu pytanie: czyżby istniała jakaś określona dla człowieka miara tego dobra?

Ta sytuacja jest nieodwracalna, co obrazowo oddaje dzieląca ich teraz „przepaść”, nieprzekraczalna dla jednej i drugiej strony.

²⁶ Poza tym pomiędzy nami a wami rozpościera się tak wielka przepaść, że nikt, choćby chciał, nie może wejść stąd do was ani stamtąd przedostać się do nas.

Biblia Tysiąclecia podaje: „między nami a wami zionie ogromna przepaść”. Inny przekład oddaje tę myśl bliżej oryginałowi: „między nami a wami została ustanowiona wielka przepaść”. Użyty czasownik w stronie biernej: „ustanowiona” sugeruje, że stoi za tym postanowienie Boga.

W drugiej części dialogu bogacz ma na uwadze sytuację swoich pięciu braci (ww. 27-31). Wciąż są na ziemi i postępują podobnie jak on. Stąd jego prośba, by Abraham posłał do nich Łazarza z ostrzeżeniem. Patriarcha odmawia, podkreślając, że wciąż są kierowane do nich słowa „Mojżesza i proroków”, czyli słowa Pisma Świętego, które są wystarczające do kroczenia właściwą drogą życia. Bogacz polemizuje z opinią Abrahama, argumentując, że ich nawrócenie byłoby pewne, gdyby ich ostrzegł ktoś z umarłych. Abraham jednak twierdzi, że ten, kto nie nawraca się pod wpływem słów „Mojżesza i proroków”, nie uczyni tego nawet, gdyby ktoś powstał z martwych.

Pan Jezus opisując pośmiertny los bogacza i Łazarza wykorzystał znane wyobrażenia zaświatów. Dzięki temu jego przesłanie stało się proste i zrozumiałe: należy wieść życie mądre i podobające się Bogu, ponieważ od tego zależy nasz los po śmierci.

Otchłań, greckie: Hades, a hebrajskie: Szeol – to kraina zmarłych, stan zapomnienia, miejsce ciemności, do którego trafiają po śmierci wszyscy ludzie, a nie jedynie dobrzy lub źli. Przebywające w nim istoty są tylko cieniami dawnych siebie i pozbawione są swoich dawnych możliwości. Jest to miejsce oczekiwania na przyjście Mesjasza. Wtedy odbędzie się sąd ostateczny i nastąpi zmartwychwstanie prawowiernych Żydów.

Wiara w zmartwychwstanie pojawiła się dopiero w II wieku przed Chrystusem, co jest widoczne pod koniec księgi Daniela redagowanej właśnie wtedy, a w czasach Jezusa wiara w zmartwychwstanie wywoływała spory między faryzeuszami i saduceuszami, co wykorzystał Paweł podczas przesłuchania przed Sanhedrynem.

(Dn 12,1-3) ¹ W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem synów twojego ludu, a nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. W owym to czasie wybawiony będzie twój lud, każdy, kto jest wpisany do księgi żywota. ² A wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, obudzą się, jedni do żywota wiecznego, a drudzy na hańbę i wieczne potępienie. ³ Lecz roztropni jaśnieć będą jak jasność na sklepieniu niebieskim, a ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości, jak gwiazdy na wieki wieczne.

(Dz 23,6-9) ⁶ Ponieważ Paweł był świadomy, że jedna część składa się z saduceuszy, a druga z faryzeuszy, wołał przed Sanhedrynem: Bracia, jestem faryzeuszem, synem faryzeuszy. Jestem sądzony za to, że się spodziewam zmartwychwstania. ⁷ Gdy to powiedział, powstał spór między faryzeuszami a saduceuszami i doszło do rozdzielenia wśród zebranych. ⁸ Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie. ⁹ Powstała wielka wrzawa. Zerwali się niektórzy z nauczycieli Prawa spośród faryzeuszy i groźnie wykrzykiwali: (...)

Dla Izraelitów czymś innym był Szeol kraina zmarłych, a czymś innym – Gehenna.

Gehenna (hebr. *Gehinnôm*), Dolina Hinnom, która w czasach starożytnych wyznaczała granice Jerozolimy. Znajdowała się za bramą miasta zwaną Hersit i była pierwotnie wysypiskiem śmieci oraz miejscem kremacji zwłok przestępców i tych, którym odmówiono z różnych względów normalnego pogrzebu. W tej dolinie utrzymywały się stale płonące ognie. Wyraz *gehenna* pojawia się w Nowym Testamencie 12 razy, z tego 11 razy w wypowiedziach Jezusa. Jest ono zwykle tłumaczone jako piekło. Słowo to używane było przez Jezusa w symbolicznym znaczeniu, jako miejsce przebywania ludzi odrzuconych przez Boga oraz cierpiących katusze w niegasnącym ogniu.

Szeol, to kraina cieni i stan bierności, do której szli wszyscy, niezależnie od tego, czy byli dobrzy, czy źli. W przypowieści użyto greckiego rzeczownika *basanos*, cierpienie, męka (ww. 23-28), oraz czasownika *odynaō*, cierpieć, być w agonii (ww. 24.25), co przypowieść sugeruje, że obydwa stany – cierpienie i radość – zaczynały się tutaj.

Pan Jezus powiązał męki bogacza z płomieniami wywołującymi ogromne pragnienie. Bogacz krzyczy: „Ojcie Abrahama! Zmiłuj się nade mną (...) bardzo cierpię w tym płomieniu” (w. 24). Apokalipsa podaje, że Śmierć i Hades będą wrzucone do jeziora ognistego (20,14). Zatem Szeol zniknie, a stanem wiecznej kary będzie Gehenna. Ale ci, którzy zasługiwali na potępienie, już w Szeolu odczuwali męki powiązane z ogniem i pragnieniem, co dla nich miało być zapowiedzią stanu ostatecznego.

Podobnie sprawiedliwi – też szli do Szeolu, ale ich miejscem było tzw. „łono Abrahama”, czyli zapowiedź radości wiekuistej. Był to symbol miejsca honorowego w Szeolu, gdzie ludzie prawi po swej śmierci czekali na Mesjasza. Do tego obrazu uctowania z patriarchami Starego Przymierza nawiązywał Jezus, mówiąc o zbawieniu pogan, którzy w Niego uwierzą oraz o odrzuceniu tych Żydów, którzy Nim wzgardzą.

(Mt 8,11-12) ¹¹ Mówię wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu, by zasiąść do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w Królestwie Niebios, ¹² a synowie Królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz, w ciemność. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

(Łk 13,28-30) ²⁸ Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka, Jakuba i wszystkich proroków w Królestwie Boga, a siebie samych wyrzuconych na zewnątrz. ²⁹ Przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa i zasiądą w Królestwie Boga. ³⁰ Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi i są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

Owo wyrzucenie w ciemność zewnętrzną było obrazem nieoświeconych wówczas ulic, kontrastujących z pełną światła salą. Myśl ta pojawia się też w przypowieściach o uczcie weselnej króla (Mt 22,13) i o nieużytecznym słudze (Mt 25,30).

Opowieść utworzona została na kanwie ówczesnych poglądów o stanie pośrednim między doczesnością a wiecznością. Nie tworzy ona podstawy biblijnej do nauczania o piekle i niebie. Doktryna o życiu pozagrobowym ulegała znacznym modyfikacjom, a różne grupy w judaizmie wyobrażały sobie wieczność różnie. Poza tym, Pan Jezus skupiał się głównie na zbawieniu wszystkich ludzi i o tym nauczał, a na krzyżu dokonał tego, co jest niezbędne do zbawienia każdemu człowiekowi tutaj i teraz.

Charakterystyka postaci

Łazarz był całkowicie bierny i zależny od innych. Ktoś kładł go u bramy, a sam nie miał nawet sił, by zebrać, więc wciąż cierpiał głód. Nie był nawet w stanie odpędzać wałęsających się psów. Mógł liczyć tylko na Boga, na co wskazuje jego imię: „Bóg

pomaga”. Po śmierci jego sytuacja stała się potwierdzeniem prawdy ukrytej w jego imieniu, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. Ta wierność nie była uwarunkowana pobożnością Łazarza, lecz była zależna wyłącznie od Boga, który zawsze opowiada się po stronie osób wykluczonych.

Bogacz jest postacią negatywną nie ze względu na swoją zamożność. Jego problemem było to, że • skupiał się wyłącznie na sobie; że był • przywiązany wyłącznie do tego, co posiadał; że • poszukiwał jedynie przyjemności; że • nie dostrzegał leżącego u bramy swego pałacu Łazarza; że • nie zauważył, iż sama przynależność do narodu wybranego nie wystarczy, by otrzymać dobro od Boga. Dopiero w wieczności dowiedział się, że samo uznawanie Abrahama za swego ojca wiary nie wystarczy. Dopiero wtedy zainteresował się swoimi braćmi, aby naprowadzić ich na właściwe tory życia i wiary.

Ta cała postawa była konsekwencją „niesłuchania Mojżesza i Proroków”, skutkiem odrzucenia pouczeń płynących ze Słowa Bożego. Ono wytworzyłoby w nim taką wrażliwość na bliźnich w potrzebie, że dzieliłby się z nimi swoimi zasobami, a to zmieniłoby jego życie do tego stopnia, że współtworzyłby z nimi wspólnotę życia i miłości. Do tego zachęcały przecież zapisy Prawa Mojżeszowego i nauczanie proroków.

Przesłanie przypowieści

W przypowieści słuchacze są konfrontowani z dwiema postaciami po to, by mogli zająć stanowisko wobec postępowania bogacza, którego życie jest przestrożą. Los pośmiertny bogacza i Łazarza został ustalony, ale pozostaje otwarta sprawa pięciu braci bogacza, którzy wiodą podobny styl życia. To sprawia, że słuchacz utożsamia się z nimi i zastanawia się nad sobą.

Po pierwsze, jaki jest mój stosunek do bliźniego? Grzech bogacza nie polegał na tym, że gnębił Łazarza czy go prześladował. On po prostu go nie widział. Był to grzech zaniechania, braku świadomości, że może i powinien pomóc nieszczęśnikowi.

Bogacz skupił się na sobie, na przyjemnościach, na trosce o własne dobro, a nie na tworzeniu więzi z ludźmi w potrzebie. Odgrodził się od nich jakby murem, czego symbolem w przypowieści jest brama, która mogła służyć do wprowadzenia Łazarza do domu, a nie być miejscem jego odepchnięcia. Takie oddzielanie się od ludzi prowadzi do oddzielenia się od Boga na wieki.

Po drugie, czy prawdziwie otwieram się na Słowo Boże i na serio traktuję stawiane przez nie wymagania? Bogacz uważał siebie za syna Abrahama, ale nie chciał jak ten ojciec wszystkich wierzących, zawierzyć Słowu Bożemu, które Bóg kierował do niego poprzez „Mojżesza i Proroków”. Oni przecież wskazywali na Mesjasza – Jezusa Chrystusa, który jest Słowem Boga.

Po trzecie, czy przez uwierzenie Chrystusowi otwieram się na Boga, który stoi po stronie wykluczonych? Przypowieść nie gloryfikuje ubóstwa, ani nie potępia bogactwa. Bóg nikogo nie wyklucza. To On w Chrystusie zburzył mury dzielące ludzi, a w tej przypowieści oznajmia, że jest Bogiem każdego „Łazarza”, każdemu pomaga. Mało tego, w Jezusie Chrystusie Bóg stał się „Łazarzem” tego świata.

Na koniec, warto przywołać słowa z Listu Jakuba, by nimi powiedzieć, że ubogi Łazarz był bogaty Bogiem.

(Jk 2,5-6.12) ⁵ Posłuchajcie, moi kochani bracia! Czy Bóg nie wybrał biednych w oczach tego świata na bogatych w wierze i na dziedziców Królestwa obiecanego tym, którzy Go miłują? ⁶ Wy natomiast zlekceważyliście biednego. Czy to nie bogaci gnębia was i pozywają do sądów? ¹² Tak mówcie i tak czyńcie, jak mielibyście być sądzeni przez prawo wolności.